

Tłumaczenie str. 159-160.

JA – PRZECIWIW JANUKOWYCZOWI

Z dziennikowych zapisów z 2010 roku *

21 kwietnia. Rozmowa z J. Tymoszenko. Czekam na Julię Wołodomyriwnę w jej gabinecie przy ulicy Turiwskiej, na Podolu. Wchodzi blada, zaniepokojona. „Nieszczęście! Janukowycz oddał Ukrainę Moskwie, – zaczyna od progu. – Podpisał ugodę z Miedwiediewem o przedłużeniu pobytu rosyjskiej floty w Sewastopolu na 25 lat”. Podaje mi dokument-umowę. Jest wzburzona, wie, że ta wieść jest mordercza dla mnie. Mówię jej: „Janukowycz musi sam siebie zniszczyć. To los zdrajcy. Gdyby tej umowy nie było, nabrałby poszanowania i zaufania, ale zdrajca nie myśli, nie ma czasu na jakieś dobre sprawy dla Ukrainy. Będzie cieszył się, że, nie zdążywszy zostać Prezydentem Ukrainy, już przysłużył się Moskwie. Przecież to jego zadanie, jego płaca Moskwie za pomoc na wyborach; wykonuje to, co obiecywał zrobić”.

J. T. prosi mnie o poparcie jej decyzji o tym, żeby wezwać naród pod Radę Najwyższą w sobotę 25 kwietnia. Jestem – za! Opowiadam jej, że jej partia w Kirowogradzie ** dołączyła się do Partii regionów w kwestii przemianowania miasta. Planują nazwać Kirowograd Jelisawetgradem. „To znaczy, że wasza partia niczym nie różni się od Partii regionów”, – ja. Tymoszenko nie reaguje na moje słowa. Opowiadam jej, że córka Piotra I Elżbieta sypiała z Aleksiejem Razumowskim, zbudowała cerkiew św. Andrzeja i swoje biuro w Kijowie, ale nic innego dla Ukrainy nie zrobiła. Rusyfikacja naszego narodu trwała dalej.

J. T. obiecuje porozmawiać z ludźmi ze swojej partii w Kirowogradzie. Zgadza się ze mną, uważa, że przemianowywanie Kirowogradu na Jelisawetgrad należy do wszystkich środków, zaplanowanych przez Janukowycza i jego ekipę w celu nadania Ukrainie rosyjskiego oblicza.

A co będzie w sobotę? Czy wyjdzie Kijów na wiec przeciw Janukowyczowi? Na 5-m kanale telewizyjnym Julia Tymoszenko kilka razy wzywała do przeprowadzenia impeachmentu Janukowycza. Arsenij Jaceniuk tak samo ostro krytykował Janukowycza. Powiedział, ukraiński naród pokaże siebie, jeśli jest. A. Hrycenko również zasądził Janukowycza jako zdrajcę. Co będzie w sobotę?

* Te moje zapisy są kontynuacją dziennika, podanego w II tomie „Moich wspomnień”. Spodziewam się, że czytelnicy „Moich wspomnień” zrozumieją, że wszystkie trzy tomy – to nierozzerwalna fabuła mojego życia. – (Przyp. – D. P.).

** Teraz Kropywnycki. – Red.

22 kwietnia. Moja potyczka z moim przyjacielem Iwanem Zajcem. W tym roku jeździł z Juszczenką do Moryniec. To było w tym dniu, kiedy miał występować koło pomnika T. Szewczenki w Kijowie. Powiedziałem mu, że umie się przystosować. Lubię tego człowieka, dlatego nie mogę chwalić go, kiedy skacze, jak prawdziwy zając, tam, gdzie pole pachnie gnojem, a nie kapustą.

Był u mnie Wasylenko. Przyniósł dobre wieści z parlamentu. 153 deputowanych podpisało antyjanukowyczowski dokument. To – demokraci. Nas było w Radzie Najwyższej w 1991 roku 120, a teraz już jest 153. Zupełnie mało, nie rośniemy. Ale 21-go kwietnia zaczęła się nowa epoka ukraińskiej historii. Janukowycz sprzedał część naszego terytorium, pozwolił rosyjskiej flocie mieć bazę w Sewastopolu. To początek odrzucenia Krymu od Ukrainy, może, nawet przyszłej wojny ukraińsko-rosyjskiej. Rosyjska flota – pętla na szyi Ukrainy. Kto i kiedy ją zdejmie? Nie pytaj, sam zdejmuj.